ROK IIIci. Nr. 21.

Przewodnik
RÓLNICZO - PRZEMYSŁOWY.

Rozprawy.

Mości panie redaktorze Przewodnika!

„Pośpieszam donieść WPanu o ważném dla prze-„mysłu i nauk przyrodzonych odkryciu, a raczéj wydo-„skonaleniu machiny galwanicznéj, użytéj jako siły poru-„szającéj.

„Znajome są z dzienników poszukiwania professora „Jacobi w Petersburgu, w tym przedmiocie czynione. „Zbudował on w roku przeszłym łódź na rzece Newie, „ustawił na niéj machinę galwaniczną, połączoną z dwoma „kołami, które wspomniona dopiero machina obracać miała, „tak jak je na wszystkich statkach parowych machiny pa-„rowe obracają.

„Nie zawiódł się pan Jacobi w nadziejach swoich, „a zbudowany przez niego bacik pływał po Newie w je-„sieni roku przeszłego w każdym dowolnym kierunku, „w przytomności kommissyi uczonych i żeglarzy, oraz „licznych widzów. Machinerya ta przecież nie odpowie-

„działa oczekiwaniom wynalazcy, z téj mianowicie przy-„czyny, że powiększanie aparatu galwanicznego nie po-„większało w przyzwoitym stósunku siły jego.

„Czas, który w Petersburgu przepędziłem, od dnia „27. Maja do 7. Czerwca, ważną mi będzie przypominał „epokę w historyi galwanizmu i mechaniki; w tych bowiem „dniach właśnie pan Jacobi zmienił konstrukcyę ma-„chiny galwanicznéj i siłę jéj nad wszelkie spodziewanie „powiększył. Zmiana ta na tém zależy, że zamiast mie-„dzianych płytów, któremi się cynkowe dotąd przekładały, „pan Jacobi platynowe kładzie.

„Zmieniona tym sposobem machina tak się silną „stała, że dziś 5½ stóp kwadratowych wyrównywają stu „stopom podług dawniejszéj konstrukcyi; mocniejszą jest „więcéj ośmnaście razy, jak była przed 10ciu dniami, „a pan Jacobi powiadał mi, że ją jeszcze silniejszą „uczynić potrafi.

„W skutku tego ważnego odkrycia, wynalazca podał „rządowi projekt zbudowania okrętu, za którym ustawić „myśli machinę galwaniczną, odpowiadającą machinie pa-„rowéj siły pięciudziesiąt koni.

„Pan Jacobi spodziewa się, że ten zamiar na wio-„snę roku przyszłego do skutku przyjdzie.

„Korzyści tego odkrycia do żeglugi, są niezliczone. „Ustaje niebezpieczeństwo ognia; skład węgli, tyle miej-„sca potrzebujący, zajmować będzie na przyszłość towary. „Cała zaś machinerya galwaniczna połowę tylko miejsca „zajmuje, jakiego machina parowa potrzebowała.

„Wracam w téj chwili od professora Jacobi, i śpie-„szę udzielić WPanu powzięte od uczonego tego wia-„domości.

„Petersburg, dnia 7. Czerwca n. s. 1839.

„Edward R...“

Szanowny redaktorze!

Pomny na Twe polecenie nadsélania Ci artykułów o naszém ukraińskiém gospodarstwie, kilka razy porywałem się do pióra, aby wyznać, że we względzie tym nic pożytecznego dla Was nie mamy; ale zawsze, jeżeli nie wstyd fałszywy, to może prowincyonalna duma, wstrzymywały mię do niejakiego czasu. Teraz, ponieważ postanowiłem wyrzec się na zawsze wrodzonego ukraińskiéj duszy prowincyonalizmu, chociażby to i podryw moim współobywatelom robić miało, posélam Ci do umieszczenia w swém pismie ten pierwszy artykuł o uprawie jaréj pszenicy, pierwszy, a może i ostatni, albowiem, wyznam z pokorą, że od nas Ukraińców nic wiele nauczyć się możecie, a dla tego i zasilać dalszemi nie widzę potrzeby.

O różnych gatunkach jaréj pszenicy.

(*Artykuł nadesłany z Ukrainy.*)

Ponieważ celem jest każdego gospodarza, jak najwięcéj korzyści z swéj ziemi odnosić, a przynajmniéj, ile możności, starać się zabezpieczyć od zupełnéj straty, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę naszą na płody jare, których teraźniejsza cena wyrównywa ledwo połowie ceny płodów ozimych. Podniesienie się ceny płodów jarzynnych nie może nastąpić przy bardzo mało powiększającéj się ich konsumpcyi, jak tylko, siejąc ich mniéj i ustępując miejsca płodom ozimym. Że zaś więcéj nad trzecią część swego gruntu oziminą obsiać żaden gospodarz nie jest w stanie, nie mając dosyć czasu dla dania stósownéj uprawy, przeto konieczna daje się czuć potrzeba siania na wiosnę tychże samych ziarn ozimych. Spadłaby cena ziarn ozimych przy powiększeniu się ich produkcyi, powiększyłaby się jarzynnych przy jéj zmniejszeniu, i już przez to samo odniesionaby była ta wielka korzyść porównania cen zbożowych, zabezpieczająca gospodarzowi przynajmniéj połowę rocznego dochodu, gdyż najczęściéj

mokre lata, nieurodzaj oziminy sprawujące, jarzynie bardzo służą, i wtenczas jęczmień lub tatarka mogłyby nam wynagrodzić utratę pszenicy.

Zapewne grunta pszenne będą miały zawsze przewagę nad piaskami, lecz te skłonniejsze do wydawania jarzyn, nie mało także z podwyższenia ich cen odniosą korzyści. Zastanówmy się teraz nad przyczyną tak wielkiéj różnicy ceny płodów jarych od ozimych, a minąwszy to, że uprawa oziminy jest trudniejszą, że niektóre, jak owies i tatarkę, na lżejszych i niemierzwionych gruntach siać możemy, że nakoniec mając jęczmiona, owsy i grochy wczesne i późniejsze, więcéj do ich uprawy mamy czasu, za najprościejszą i najważniejszą przyczynę taniości uznamy niestósunek produkcyi do potrzeb, mniéj przeto siać ich powinniśmy, zwłaszcza owsa, albowiem nie możemy jeszcze dość dobrze paść naszego bydła, żebyśmy nasz owies spasali; ani też nasz ogół jest dość zamożnym, żeby jeść dobre mięso i żeby się opłaciło tuczenie skopów samém ziarnem, lub wołów samą mąką. Na samą tedy konsumpcyą przez ludzi wódki i chleba, najwięcéj rachować możemy konsumpcyą, która się powiększy przy zniżeniu ceny ziarna i łatwem przejściu klassy biednych od kartofli do żytniego, od żytniego do pszennego chleba, zostawując zawsze kartoflom miejsce na wódkę; téj zaś ostatniéj nigdy nienapełnioną beczkę w naszym świecie, którym jest gardło pijaków i ludzi ciężko pracujących.

Uprawa pszenicy jaréj najłatwiejszą podaje nam drogę do tego pożądanego porównania cen. Siejąc bowiem na zimę samą żyto, a na wiosnę jak najwięcéj pszenicy, zaspokojemy już dostatecznie potrzebę tych dwóch gatunków ziarna, zmniejszymy ich cenę, a powiększymy cenę jarzyny, zabierając jéj dużo miejsca przez pszenicę. Znane są dotąd na Ukrainie cztery gatunki pszenicy jaréj; do pierwszego należy pszenica czysto-jara, znana w handlu pod nazwiskiem y r k a, która zawsze się sieje na wiosnę; do drugiego p r z e w ó d k a, która raz na wiosnę, drugi raz na zimę siać się powinna; do trzeciego a r-

nauta żółto-kłosa; do czwartego arnauta z kłosem granatowym. Yrka, czyli jurka, daje piękniejszą mąkę, niżeli najbielsza kujawska pszenica, i jest teraz z daleko lepszą ceną, niżeli ozima, do Anglii poszukiwana. Przewódka już mniéj białą daje mąkę, zawsze jednak delikatniejszą, niżeli zwykła ozima; obadwa zaś gatunki arnauty dają ciasto kruche i prędką czerstwe; najwięcéj są używane na włoskie makarony. Siałem u siebie na Ukrainie wszystkie te cztery gatunki, i wszystkie równie dobrze mi się udały, siejąc jurkę na gruncie ciepłym i pulchnym, przewódkę na zimniejszym i więcéj wilgoci mającym; arnautę żółtą na twardéj nowinie, granatową zaś na stepie twardym i nigdy pługiem nietykanym.

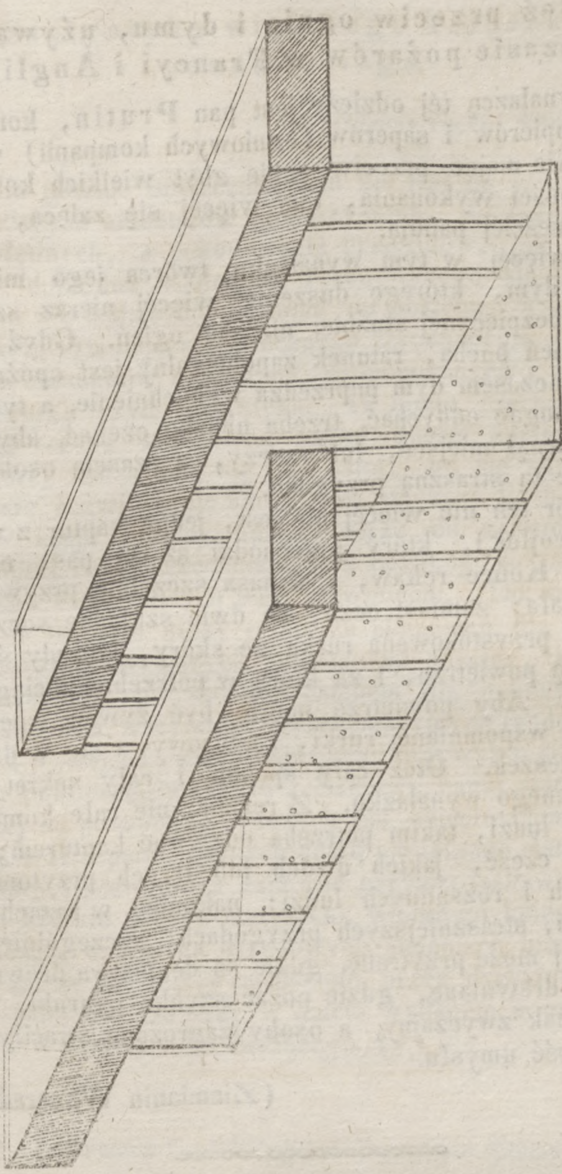
Wszystkie te cztery gatunki posiałem teraz w księstwie i niezaniedbam w roku przyszłym donieść o skutku, jako też mając do tego zręczność dostarczyć nasienia; jednak mimo najlepszych nadziei, że dobre wymierzwienie, marglowanie, lub mocne ubijanie ziemi walcem, zastąpić mogą dogodności, dane Ukrainie przez naturę, niemogę z pewnością zalecać jak tylko przewódkę, od dawna już w Ukrainie siewaną, uznawając ją za najlepiéj mogącą się zastósować do ziemi i klimatu księstwa; inne bowiem trzy gatunki, od niedawnego czasu do nas z hańszczyzny, czyli dawnych posiadłości hana tatarskiego, sprowadzone, i również z Mołdawii, zdają się więcéj potrzebować ciepła, niż go mamy w księstwie.

Sposób prania owiec na czołnach, używany w Marymoncie.

Dwa czołna, odległe od siebie na 3 łokcie polskie, utrzymują podstawę z desek, za pomocą łat do boków długości czołen przybitą; podstawa ta nie głębiéj, jak na wysokość owcy, powinna być w wodzie zanurzoną. Na taki statek, czyli na podstawę świdrem powierconą, pomiędzy czołnami umieszczoną, bierze się kilkanaście owiec, które po szyje są w wodzie zanurzone; ludzie, obok po obudwu stronach na czołnach sucho siedzący, piorą takowe owce, i objeżdżając w około staw, przy pomocy dwóch wiosłujących ludzi, coraz czyściejszą wodę napotykają, zostawiając brudną za sobą. Takim sposobem oszczędza się owiec i ludzi; owce nie płynąc, ale stojąc w wodzie, nie są wystawione na zbyteczne osłabienie, jakiego przy płynieniu doświadczają; ludzie zaś siedząc sucho na czołnach, nie potrzebują ziębnąć w wodzie, a tym sposobem nie doświadczają słabości, które ich zwykle po praniu owiec napastują.

Z boków tego naczynia zakładają się drążki, aby owce wyskakiwać nie mogły. Na takowym statku jeden człowiek zdolny jest wymyć dziennie 20 kilka do 30 owiec. Jedna jest tylko niedogodność, że nie w każdém miejscu, z przyczyny, iż wymaga większéj głębokości wody, może być ten sposób praktykowany. (Rysunek takowego statku załącza się.)

Sposobem tym prane były owce w Marymoncie na stawie z bardzo pomyślnym skutkiem.



Odzież przeciw ognia i dymu, używana w czasie pożarów w Francyi i Anglii.

Wynalazcą téj odzieży jest pan **Prutin**, kommendant pompierów i saperów (ogniowych kompanii) w Paryżu. Nie mając przeciw sobie zbyt wielkich kosztów, ani trudności wykonania, tém więcéj się zaleca, gdzie pożary częściéj panują.

Najwięcéj w tym wynalazku twórca jego miał na uwadze dym, którego duszenie więcéj nieraz szkodzi w téj niebezpiecznéj służbie, niż sam ogień. Gdyż gdzie już płomień bucha, ratunek zapobiegalny jest opóźniony, kiedy tymczasem dym poprzedza wybuchnienie, a tymczasem niemogąc oddychać, trzeba niejako czekać, aby płomień ogarnął miejsce, lub rzeczy, a czasem osoby zachwycone tą straszną przygodą.

Ubiór ten nic więcéj nie jest, jedno kaptur z wełny zbitéj (wojłok), który przechodzi aż za pas, mający rękawy. Końce rękaw, i u pasa szczelnie przywiązuje się do ciała; zamiast oczu, są dwie szklanne soczewki, a w tyle przystósowana rurka ze skóry, którędy świeże poséła się powietrze, i za którą w potrzebie pociąga się działacza. Aby powietrze mogło być żywiéj wpędzane do wyżéj wspomnianéj rurki, zastósowywa się w drugim końcu mieszek. Otóż cały sposób i cały sekret tego dobroczynnego wynalazku. Z resztą, nie całe kompanie, nie wielu ludzi, takim potrzeba odziewać kapturem; dosyć jaką część, jakich dwóch lub trzech przytomnych, odważnych i rozsądnych ludzi; nakoniec w razach ważniejszych, straszniejszych przygodach, szczególniéj, co się łatwiéj może przytrafić, gdzie są domostwa drewniane, wschody drewniane, gdzie pożar szybko ogarnia, przecina ratunek zwyczajny, a osoby zagrożone straciły całą przytomność umysłu.

(Ziemianin Wszerada.)

Statystyka wielkiego księstwa poznańskiego.

Numeri regunt mundum.

Nic pewnie użyteczniejszém nie jest do wyświecania prawdziwych stósunków towarzyskich, do sprostowania zdań błędnych, a pokonywania przesądów, jak matematycznie dokładna wiadomość rzeczywistego stanu rzeczy. Nic tyle nie dodaje do pochopu, do postępu, a nawzajem nic tak nie zmniejsza zbytecznego zarozumienia, jak jasny wykład stósunków moralnych, ekonomicznych i materyalnych kraju, czyli statystyka. W niéjto czerpać można każdego czasu kosztowną naukę dobréj administracyi, bez któréj żaden kraj się nie ostoi, ani się zdrowo organicznie rozwijać nie zdoła. Im większa liczba mieszkańców kraju prawny udział bierze do zarządu kraju, tym więcéj rozpowszechniane być powinny dokładne statystyczne wiadomości o jego rozwinięciu. Tak co w ściślejszych formach służy tylko za skazówkę dla urzędników głównie kierujących publicznemi sprawy, staje się, że tak rzeknę, powszednim chlebem dla municypalnych, komunalnych i wszystkich reprezentacyjnych rządów. Dla tego też w krajach, gdzie najdawniéj przywykło się trudnić sprawą publiczną, w Anglii i Szkocyi, nauki statystyczne najwyżéj są posunięte; w innych zaś, obojętnych na postęp, jak n. p. w Hiszpanii, żadnych dotąd nie zebrano materyałów. Czytelnicy Przewodnika zapewne przyjmą łaskawie udzielone tu krótkie zarysy statystyki wielkiego księstwa poznańskiego, oparte na urzędowych podaniach bióra statystycznego w Berlinie, ogłoszone przez dyrektora tegoż bióra, pana **H o f f m a n a**, w dziele wydaném u pana **N i k o l a j a** w Marcu roku bieżącego. (*)

(*) Hoffmann's Bevölkerung des Preußischen Staats.

Prowincye, obwody regencyjne, powiaty i miasta.		Objętość powierzchni podług jeograficznych mil kwadratowych.	Liczba mieszkańców cywilnych w końcu roku 1837.
Prowincya poznańska.			
Obwód regencyjny poznański.			
1. Powiat wrzesiński.			
Miasta:	Września III. (*a*). .		3232
	Miłosław		1585
	Żerkowo.		1367
Wsie			25,611
	Summa . .	12,62	31,795
2. Powiat pleszewski.			
Miasta:	Pleszewo III. . . .		4392
	Jarocin		1617
	Nowemiasto n. W. .		1143
	Mieszków		707
Wsie			42,330
	Summa . .	19,12	50,189
3. Powiat średzki.			
Miasta:	Środa III.		2067
	Pobiedziska		1517
	Zaniemyśl		1410
	Kostrzyn.		1178
Wsie			34,363
	Summa . .	18,58	40,535

(*a*) Liczba ta oznacza klassę podatku procederowego, do której miasto należy.

Stan bydła w końcu roku 1837.

Konie i źrebce.	Bydło.	Owce.	Kozy i kozły.	Świnie.
4501	14,800	67,097	18	10,012
6090	23,010	104,920	134	11,877
5891	16,701	95,220	39	10,260

Prowincye, obwody regencyjne, powiaty i miasta.	Objętość powierzchni podług jeograficznych mil kwadratowych.	Liczba mieszkańców cywilnych w końcu roku 1807.
4. Powiat śremski.		
Miasta: Śrem III.		3131
Kurnik III.		2654
Dolsk		1198
Bnin		1153
Książ		1017
Mosina		967
Jaraczewo		817
Wsie		33,095
Summa . .	18,63	44,032
5. Powiat kościański.		
Miasta: Szmigiel III.		2654
Kościan III..		2044
Czempiń		1175
Wielichowo		952
Krzywiń		786
Wsie		34,544
Summa . .	21,20	42,155
6. Powiat bukowski.		
Miasta: Grodzisk III. * (*b*) .		3397
Nowemiasto (Lwowek) pod Pniewami III..		2344
Buk III.		2187
Opalenica.		1246
Nowytomyśl.		748
Wsie		32,456
Summa . .	16,77	42,378

(*b*) Gwiazdka oznacza, iż tu podatek od mliwa i rzezi bywa płacony.

Stan bydła w końcu roku 1837.

Konie i źrebce.	Bydło.	Owce.	Kozy i kozły.	Świnie.
5265	17,341	75,600	53	8926
5942	21,108	89,213	102	7954
4463	15,854	65,688	123	7603

Prowincye, obwody regencyjne, powiaty i miasta.	Objętość powierzchni podług jeograficznych mil kwadratowych.	Liczba mieszkańców cywilnych w końcu roku 1837.
7. Powiat poznański.		
Miasta: Poznań II. * . . .		32,456
Swarzędz III. . . .		2923
Stęszewo		1089
Wsie		37,112
Summa . .	19,68	73.580
8. Powiat obornicki.		
Miasta: Rogoźno III. . . .		4400
Murow. Goślina . . .		1554
Oborniki		1499
Ryczywół		875
Wsie		29,827
Summa . .	20,02	38,155
9. Powiat szamotulski.		
Miasta: Szamotuły III. . . .		2383
Wronki III. . . .		2252
Pniewy		1850
Obrzycko III. . . .		1700
Nowymost		646
Ostroróg		634
Wsie		28.108
Summa . .	19,10	37.573
10. Powiat międzychodzki.		
Miasta: Skwierzyna III. * . .		5123
Międzychód III. . .		2637
Sieraków III. . . .		1908
Bledzew		1179
Kamionna		635
Wsie		25,121
Summa . .	25,01	36,603

Stan bydła w końcu roku 1837.

Konie i źrebce.	Bydło.	Owce.	Kozy i kozły.	Świnie.
5669	14,390	88,861	159	6273
5273	15,927	95,513	89	7701
4669	12,033	100,119	131	5937
3450	15,292	76,810	482	6673

Prowincye, obwody regencyjne, powiaty i miasta.	Objętość powierzchni podług jeograficznych mil kwadratowych.	Liczba mieszkańców cywilnych w końcu roku 1837.
11. Powiat międzyrzecki.		
Miasta: Międzyrzecz III. * .		4598
Stary i Nowy Trzciel III.		2272
Zbąszyń		1638
Brojce		1475
Pszczew		1174
Wsie		24,578
Summa . .	22,78	35,735
12. Powiat babimostski.		
Miasta: Wolsztyn III. . . .		2592
Babimost III. . . .		2152
Kargowa III. . . .		1903
Rakoniewice . . .		1676
Kębłowo		888
Kopanica		825
Rostarzewo		688
Wsie		31,983
Summa . .	19,26	42,707
13. Powiat wschowski.		
Miasta: Leszno II. *		8667
Wschowa II. * . . .		5541
Święciechowa . . .		1578
Rydzyna		1329
Osieczno		1248
Szlichtyngowa . . .		952
Zaborowo * . . .		750
Wsie		31,848
Summa . .	17,96	51,913

Stan bydła w końcu roku 1837.

Konie i źrebce.	Bydło.	Owce.	Kozy i kozły.	Świnie.
2740	14,117	64,557	267	4492
3105	18,106	47,971	182	4866
3670	20,772	74,417	64	5898

Prowincye, obwody regencyjne, powiaty i miasta.	Objętość powierzchni podług jeograficznych mil kwadratowych.	Liczba mieszkańców cywilnych w końcu roku 1837.
14. Powiat krobski.		
Miasta: Rawicz II. * . . .		8316
Bojanowo III. . . .		2299
Gostyń		2119
Jutrosin		1691
Poniec III.		1680
Sarnowa		1550
Miejska Górka . . .		1414
Krobia		1254
Dupin		602
Piaseczna góra . . .		528
Wsie		39,175
Summa . .	19,09	60,628
15. Powiat krotoszyński.		
Miasta: Krotoszyn III. * . . .		6337
Koźmin III.		3439
Zduny III. * . . .		3144
Kobylin III.		2226
Borek		1728
Pogorzela		1216
Dobrzyca		937
Wsie		34,366
Summa . .	17,60	53,393
16. Powiat odalanowski.		
Miasta: Ostrowo III. * . . .		4820
Szulmierzyce . . .		2305
Odalanów		1605
Raszków		1393
Wsie		36,445
Summa . .	16,83	46,568

Stan bydła w końcu roku 1837.

Konie i źrebce.	Bydło.	Owce.	Kozy i kozły.	Świnie.
6476	23,319	110,391	113	7169
5638	23,268	89,326	94	11,803
5789	25,839	61,407	69	14,576

Prowincye, obwody regencyjne, powiaty i miasta.	Objętość powierzchni podług jeograficznych mil kwadratowych.	Liczba mieszkańców cywilnych w końcu roku 1837.
17. Powiat ostrzeszowski.		
Miasta: Kempno III. * . . .		6154
Ostrzeszów		2091
Grabów		1387
Mixstadt		1292
Baranów		845
Wsie		39,887
Summa . .	17,43	51,636
W tych 91 miastach		218,746
W tych 17stu powiatach po wsiach .		560,849
W całym obwodzie regencyjnym .	321,68	779,595

Z mieszkańców tego obwodu regencyjnego było co do wyznania religijnego

kościołowi katolickiemu należnych . .	523,459
dito ewangelickiemu dito . .	204,092
dito greckiemu dito . .	29
Menonitów	żadnych.
Żydów.	52,015
Summa . . .	779,595

Stan bydła w końcu roku 1837.

Konie i źrebce.	Bydło.	Owce.	Kozy i kozły.	Świnie.
5318	19,243	53,912	55	13,148
84,149	311,120	1,361,022	2174	145,168

Znajdowało się pomiędzy tymi podług lat życia:

	mężkich	żeńskich	ogółem
Od urodzenia aż do skończonego 5go roku	60,068	58,694	118,762
Od poczętego 6go aż do skończonego 14go roku.	80,285	80,074	160,359
Od 15go do 16go roku . . .	18,990	19,184	38,174
„ 17go „ 45go „ . . .	174,227	172,252	346,479
„ 46go „ 60go „ . . .	38,277	46,799	85,076
Przeszło 60letnich.	15,254	15,491	30,745
Wszystkie lata życia razem wziąwszy.	387,101	392,494	779,595

Z tych żyło w małżeństwie 124,275 par.

W stanie bydła	
Źrebców aż do końca 3go roku	13,995
Koni aż do końca 10go roku.	42,515
Koni, przeszło lat 10 mających	27,639
Koni ogółem	84,149
Mułów	19
Osłów	344

Prowincye, obwody regencyjne, powiaty i miasta.	Objętość powierzchni podług jeograficznych mil kwadratowych.	Liczba mieszkańców cywilnych w końcu roku 1837.
Podług tego mają na mili kwadratowéj w przecięciu powiaty:		
Wrzesiński, pleszewski, śremski, średzki	68,95	2416
Poznański, obornicki, szamotulski	58,80	2539
Międzychodzki, międzyrzecki . .	47,79	1514
Bukowski, kościański	37,97	2226
Babimostski, wschowski	37,22	2542
Krobski, krotoszyński	36,69	3108
Odalanowski, ostrzeszowski . .	34,26	2867

(*Dokończenie*

znajdowało się:

Stadników, czyli buhajów	2865
Wołów	68,773
Krów	152,790
Bydła młodocianego	86,692
Bydła ogółem	311,120

Stan owiec, jakoto: barany, skopy, owce i jagnięta razem wziąwszy:

Merynosów i całkiem uszlachetnionych . . .	277,024
Półuszlachetnionych	892,042
Nieuszlachetnionych	191,956
W ogólności	1,361,022

Stan bydła w końcu roku 1837.

Konie i źrebce.	Bydło.	Owce.	Kozy i kozły.	Świnie.
315	1042	4972	4	596
265	720	4838	6	339
130	615	2958	16	234
279	973	4080	6	410
182	1045	3288	7	289
330	1270	5443	6	517
324	1316	3366	4	809

nastąpi.)

Rozmaitości.

Wolność handlu zbożowego.

Toskania, cierpiawszy długo na niewolę wywożenia zboża za granicę, otrzymała w roku 1766. od Leopolda wolność wywozu zboża. Tak się znacznie zbogaciła, że wdzięczni obywatele florenccy wybili w roku 1775 medal z napisem: *Libertate frumentaria opes auctae.* (Patrz Fleming's kleine ökonomische und Cameral-Schriften. II. Bd. Kopenhagen 1787. Nr. 203.) Sully, światły minister Henryka IV., pozwolił dowolnie wywozić zboże. Rólnictwo przez 60 lat coraz więcéj się podnosiło, a Anglia w Francyi zakupowała zboże potrzebne do swéj konsumpcyi. Nieurodzaj i głód roku 1162. spowodował zrazu jednostronnego Colberta do zakazania zupełnego, późniéj zaś tylko do zbytecznego ścieśniania handlu zbożowego, lecz nastąpił najgorszy skutek, bo produkcya zboża z 70 powoli się na 40 milionów *setiers* zmniejszyła, i dla tego téż w przeciągu 113 lat zliczono 65 lat drożyzny. (Patrz Lowe über den gegenwärtigen Zustand von England.)

Mikroskopy.

Kłócono się w Paryżu o dobroć i stósowność dwóch mikroskopów, pana Amici i pana Raspaila. Zaprzeczyć niemożna pierwszeństwa panu Amici, lecz mikroskop jego ma tę znakomitą wadę, że 400 do 1000 franków kosztuje; przeciwnie zaś pana Raspaila tylko 6 do 45 franków. Teraz wymyślił pan Lerebours mikroskop, równający się z owym pana Amici, to jest 650 kroków powiększającym, a którego za 80 franków nabyć można.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 13. Sierpnia.

Chociaż zapasy pszenicy są nieznaczne, jednakże dostać można żółtéj i zwyczajnéj po 50 i 60 tal. Żyto zaś w miejscu płacą po 28 i 28 i pół tal. Jęczmień i owies tylko po nizkich sprzedać można cenach.

Wrocław, dnia 11. Sierpnia.

W naszym handlu zbożowym nic się nie odmieniło; tylko żółtą pszenicę płacono nieco lepiéj. Nowa tegoroczna pszenica ma w przecięciu nie być tak dobrą, jak przeszłoroczna.

Magdeburg, dnia 9. Sierpnia.

Ceny zboża są u nas następne: Pszenica po 55 i 66 tal., żyto po 39 i 40 tal., jęczmień po 34 tal., owies po 23 i pół tal.

Szczecin, dnia 16. Sierpnia.

W ostatnich siedmiu dniach mało tylko mieliśmy deszczu i dla tego sprząt żniwny w naszéj okolicy bezprzeszkodnie daléj postępuje. Dowóz nowego zboża, tak żyta jak i pszenicy, powiększa się. Dobroć obydwóch jest dosyć zaspokajająca. Wyjąwszy jęczmień i owies, inne gatunki zboża są dość pokupne.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie.